

„Pan pocieszył swój lud ...”

(z księgi Proroka Izajasza)

Kochani
Rodzice i Uczniowie,
Nauczyciele i Wychowawcy,
Sympatycy naszej Szkoły!

Dla nas narodził się Jezus - człowiekiem stał się Bóg.
Przyszedł, aby rozproszyc mroki i ciemności naszych serc,
aby obdarzyć trwałym pokojem i niezmienną radością,
aby być codzienną siłą i mocą.
Niech całe bogactwo Jego łask stanie się Waszym udziałem,
dzisiaj jak i w całym nowym 2003 roku.

ks. Jerzy Babiak sdb
Dyrektor

W numerze...

Wigilia - czas refleksji,
radości i miłości... Str. 1, 2

Koncert w SLO - czyli
dzień św. Cecylii... Str. 8

Kino niezależne. Kamila
Charucka pisze, co kryje w
sobie „EDI”... Str. 7

Kochani Sąsiedzi. Wizyta
delegacji z Niemiec.. Str. 3, 4

„By The Way” - recenzja
Szymona Wojtaszaka... Str. 6

!!!WKS!!! - rokowania
na rozpoczęty sezon
2002/03... Str. 5

milej lektury.... :-)

*„Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na nie-
bie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie”.*

Cyprian Kamil Norwid

“Na próżno Chrystus rodzi się w żłobie, jeśli się nie narodzi w Tobie...”

Słowa te przypominają nam tajemnicę Narodzenia Pańskiego, a także czas, który je poprzedza zwany ADWENTEM. Są to cztery niedziele poprzedzające Święta. Prze-

ciętny chrześcijanin, katolik może na te przypomnienia odpowiedzieć: przecież ja to wszystko znam, mam już za sobą wiele lat praktyk chrześcijańskich. Jednak przypominając je sobie doświadczony katolik może wzbogacić swoje religijne przeżycia, a ubogacając je we wspólnocie parafialnej stworzy lepszy duchowy klimat dla dzieci i młodzieży.

Słowo: “Adwent” pochodzi z języka łacińskiego od słowa: “Advenio” i znaczy po polsku: przychodzę, przybywam, ukazuję się, wybucham, przypadam w udziale. Od zarania chrześcijaństwa te znaczenia odnoszono do Narodzenia Mesjasza Chrystusa Jezusa zwanego też przez autorów natchnionych “Słońcem Sprawiedliwości”, które weszło światu pogrążonemu w ciemnościach błędu. Mroki te swoim łagodnym blaskiem rozprasza “Jutrznia Zapranna” Najświętsza Matka Chrystusa Niepokalanie Poczęta Dziewica.

Dokończenie na stronie 2.

Jeśli nam ma dar Adwentu przypaść w udziale, trzeba otworzyć nasze dusze. Dla początkujących będzie to poznanie historii zbawienia i zapalenie w mroczkach nieświadomości światła sumienia. U doświadczonych będzie to spojrzenie głębsze i szersze.

Wskutek ulegania pokusom spojrzenie na sprawy duchowe tępieje i trzeba je leczyć. Stąd konieczność odnowy - z języka greckiego: methanoją zwanej, u nas tłumaczone słowem: pokuta. Jeśli weszliśmy w koleiny przyzwyczajen, nałogów, które nie pozwalają radować się z prawdy, dobra i piękna, to trzeba ponownie uprawić rolę naszego życia duchowego co w łacinie kościelnej wyraża słowo "recolligo" i "recolo", oraz pochodzące od nich "recolectio" w polskim: rekolekcje. *

W ważnych momentach życia, przed podjęciem trudnej i doniosłej decyzji, gdy zaczynamy lub kończymy jakiś okres życia przeżywając jubileusz, a także, gdy codzienność staje się trudna do zniesienia pouczeni przez autorów natchnionych - odpocznijcie maluczko - podejmujemy trud rekolekcji.

W przygotowaniu i przeżyciu tych świętych ćwiczeń pomaga nam liturgia adwentowa. Czytania Mszy św. przybliżają nam zapowiedzi proroków Starego Testamentu opisujące czasy mesjańskie i sugerujące nam w jakim kierunku ma się dokonać nasze nawrócenie.

Jakie przymioty i jakie cnoty mamy zdobyć i wypracować, by się dokonała odmiana, byśmy odczuli żywo, że Pan przychodzi. Z heroldów Chrystusa najmocniej przemawia najbliższy Mu święty Jan.

Jego osoba przedstawiona nam w Piśmie św., pełna powagi i surowości pozytywnie kontrastuje z wymaganiami jakie stawia: "Czyńcie to co do was należy". Tymi słowami zdaje się do nas mówić: "Królestwo Boże w was jest" - jeśli dobrze pełnicie swoje obowiązki. Aby temu podołać trzeba utrzymywać swe życie duchowe w dobrej kondycji. Wymaga to czujności, świadomości swoich zadań, wciąż na nowo odświeżanej w praktykach religijnych. Wśród nich najpełniej methanoję sprawia w nas spowiedź św. połączona z Eucharystią. Pierwsza przywraca żywotność obumarłemu nieraz życiu duchowemu. Druga sprawia, że Bóg Wcielony przychodzi do nas, karmi swoim Ciałem i Krwią i napełnia

serca radością dziękczynienia. Prastara praktyka pobożności radzi także, byśmy w odpowiedzi na hojną ofiarę Chrystusa odwzajemnili się darami; czy to w postaci odmówienia sobie miłych, a niekoniecznych w danym dniu pokarmów - stąd post w wigilię Bożego Narodzenia; czy też ofiarowali coś z rzeczy niekoniecznych do życia - będącym

w potrzebie naszym bliźnim - to jest jałmużna. Całość tych praktyk ma przepoić serdeczna modlitwa. Przyjście Chrystusa przypomina nam nasze poczęcie i narodzenie, które zapoczątkowało bezmiar łask Bożych umożliwiających powstanie nowego życia, jego wzrost i bytowanie wśród wielu przeciwności, zagrożeń i zmagania się ze słabością własną. Stąd potrzeba wdzięczności Bogu w Trójcy Jedynemu. Łączy się z nią potrzeba rewanżu.

O nas się troszczono - "gdyśmy byli jeszcze bezsilni" - więc i my czynimy podobnie otaczając opieką poczęte w łonie matek dzieci.

Jeśli nie mamy innych możliwości niech to będzie prośba zanoszona do Boga, by w swej Wszechmocy zarządził naszej niemocy i niedostatkowi i swoją Opatrznością ogarnął poczynające się życie.

W miarę sił istnieje jednak obowiązek podejmowania konkretnych starań i pracy - bo Bóg swoją Opatrzność sprawuje przez ludzi ubogacając ich w tym właśnie celu wspaniałymi nieraz darami i mocami. Ci zaś, których siły są szczupłe niech pomną, że drobne wysiłki podejmowane systematycznie dokonują rzeczy zdumiewających - krople wody bowiem drążą skałę. Podejmując ofiarnie i ochotczo te starania będziemy ludźmi "dobrej woli".

/* Słowa łacińskie wzięte ze Słownika Kościelnego Łacińsko-Polskiego ks. dr Alojzego Jougana, wyd. III, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Lublin, 1958 r., s. 572/

Ks. kan Jan Mikrut



W imieniu całej Redakcji KONTAKT'u mam zaszczyt złożyć ks. Dyrektorowi, nauczycielom, rodzicom oraz uczniom najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Redaktor Naczelny - Piotr Pawlik, kl. IIIa

Dzień Niepodległości

12 listopada klasa III b zorganizowała akademię o Dniu Niepodległości. Mimo niezbyt bogatej scenografii, całość była jak najbardziej udana. Większą część akademii zajęło czytanie historycznych relacji i opracowań, łączonych ze sobą fragmentami różnorodnych melodii patriotycznych. Gwóździem programu była zagrana i zaśpiewana przez Jacka Szwejka piosenka. Podsumowując: akademia udana, w której forma nie przerosła treści.

Andrzej Dobrowolski

Akademia przygotowana przez kl. IIIb



Będzie Wymiana!

Wywiad z profesorem Jolantą Nowak :

• **Jak została nawiązana współpraca ze szkołą w Niemczech?**

Dostaliśmy adres internetowy szkoły w Rotenbach która znajduje się około 13 km od Norymbergii. Wysłałam e-maila, na którego dostałam pozytywną odpowiedź i tak właśnie została nawiązana współpraca.

• **Czy ta szkoła jest również szkołą katolicką?**

Nie. To jest zwyczajne gimnazjum. Jest o wiele większe od naszej szkoły. Uczęszcza tam ponad 1000 uczniów, a samych nauczycieli jest tylu, ilu naszych uczniów.

• **Na kiedy jest przewidywany wyjazd?**

Umówiliśmy się tak, że nasza szkoła wyjeżdża na wiosnę, a oni z kolei przyjeżdżają do nas w jesieni. Wymiana jest przewidywana maksymalnie na 5 – 6 dni.

• **Gdzie będą mieszkać uczniowie podczas pobytu w Niemczech?**

Ten problem chcieliśmy rozwiązać tak, że każda osoba będzie przydzielona do jakiejś jednej niemieckiej rodziny. Tak, żebyście nie mieli szansy komunikacji w języku polskim.

Wyżywienie i nocleg będzie naturalnie za darmo, a my będziemy musieli pokryć koszty wyjazdu tam i z powrotem.

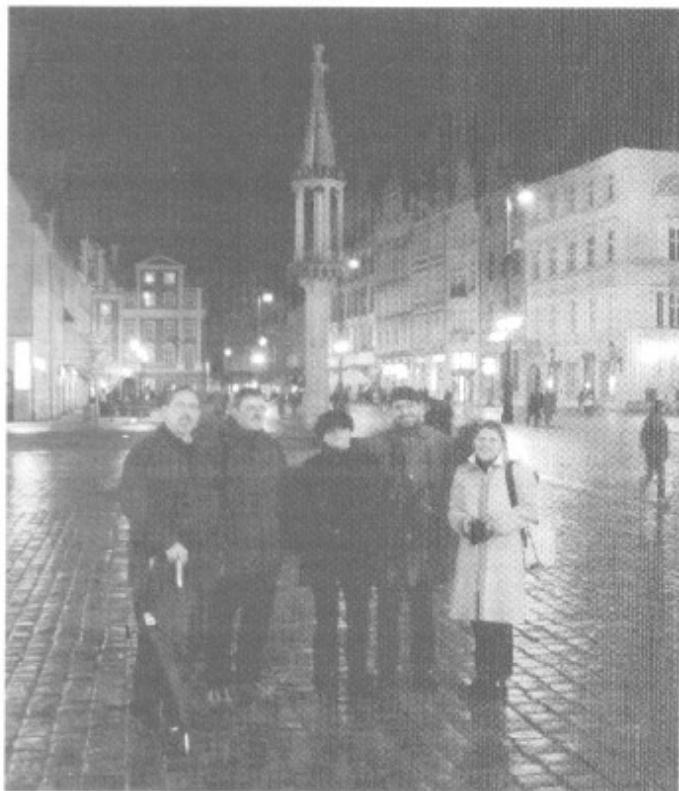
• **Ile osób pojechałoby z naszej szkoły?**

Maksymalna grupa to 15 osób.

• **Czy uczniowie z początkujących grup mają też szanse na wyjazd?**

Tak, oczywiście. Chcielibyśmy, żeby z każdej klasy pojechał jej przedstawiciel. Myśleliśmy o uczniach, którzy osiągną najlepsze wyniki w nauce języka niemieckiego na pierwszy semestr.

Dokończenie na następnej stronie



• **A czy uczniowie z grup początkujących, którzy dobrze nie władają językiem niemieckim, będą mogli się porozumieć z rodzinami, u których będą mieszkać, w języku angielskim?**

Wydaje mnie się, że tak. Dlatego, że język angielski jest dosyć rozpowszechniony wśród Niemców, więc osoby, które chciałyby się z nimi porozumieć, mogą to też zrobić spokojnie w języku angielskim.



• **Jak wiadomo, będziemy tam brać udział w zajęciach lekcyjnych. Czy będą również przewidziane jakieś zajęcia pozaszkolne?**

Planujemy jak gdyby trzy etapy tej wycieczki. Pierwszy to zapoznawczy, drugi krajoznawczy, gdzie będziemy mieć właściwie możliwość poznania kultury niemieckiej, wyjścia do muzeów, do teatru, na koncerty. Kolejny, związany z ideą integracji europejskiej, to praca nad wspólnym projektem z tego względu, że nasza szkoła nosi imię św. Dominika Savio, a patronem tamtej szkoły jest rodzeństwo Shol. Chcielibyśmy stworzyć wspólny projekt na ten temat i mam nadzieję, że dojdzie to do skutku.

• **Jacy nauczyciele z nami pojedą?**

Jeszcze do końca nie jest to ustalone, ale na pewno pojedą nauczyciele, którzy dobrze władają językiem niemieckim albo angielskim.

• **Bardzo dziękuje ze udzielenie wywiadu.**

Rozmawiała Marta Karwowska z kl.1.

Sport

Zły dzień?

Niedawno koszykarze z naszej szkoły rozegrali dwa mecze koszykówki we wrocławskim turnieju międzyszkolnym. Grali z zespołem szkół elektronicznych oraz z zespołem szkół nr 7. Mecze odbywały się w hali MOSIR na ul. Parkowej. Wyniki naszej reprezentacji były.... niepokojące. Dwa przegrane mecze, w tym jeden 22, a drugi 9 punktami. Nie smućmy się jednak - to tylko chwilowa niedyspozycja zawodników (mam nadzieję).

Naczelnny



IDEA ŚLĄSK WROCLAW

Rokowania na rozpoczęty sezon 2002/03

Nie brak zawirowań wokół drużyny wrocławskich koszykarzy IDEI Śląska Wrocław. Jak co roku są problemy ze skompletowaniem składu, nowi testowani zawodnicy przewijają się jak kolejne dni w kalejdoskopie. Po tych, którzy się nie sprawdzają, nikt nie płacze.

Tak było dwa lata temu m.in. z Jamesem Cottonem rzucającym obrońcą rodem z NBA, rok temu z niemal połową składu: najpierw Fred Vinson (później MVP ligi ABA, średnia ok. 28,0 punktów na mecz i oczywiście skuteczność w rzutach z dystansu ponad 40 procent), a następnie z Ginterasem Einikisem (Near East Ateny) czy z Anriem Fietisowem (CSKA Moskwa). Przed nami kolejny sezon, który rozpoczął się od spektakularnych transferów:

Giedraitis, Lewis czy też poprawnych – głęboko przemyślanych: Lugo.

Nie brakowało jednak też nieporozumień jak kontrakt Miglinieksa, kompletnie nie przygotowanego do sezonu, po rocznej przerwie w Moskwie, gdzie był trzecim rozgrywającym. Z osobą Raya związany jest fakt, że nie od dzisiaj wiadomo kto ma największy wpływ na zakupy zawodników do Śląska. No bo nowo zakontraktowany coach powinien sam dobrać sobie podopiecznych, a Miglinieks nie jest koncepcją Zvi Sherfa, tylko moim zdaniem chybionym transferem Pana Grzesia Schetyny, który nie pierwszy raz udowadnia, że jest główną atrakcją we Wrocławiu. Także jeśli ktoś ma zastrzeżenia co do gry Łotysza, proszę z pretensjami do posła z ramienia PO. A swoją drogą jest do czego się czeplić...

A jak wygląda sytuacja IDEI w Eurolidze i PLK? Powiem szczerze, że marnie. Już teraz widać brak charakteru wrocławskiego zespołu. Zwykle powinien nadawać go prowadzący grę tyle tylko, że Lewis to rzucający obrońca, a Miglinieks przeciętnie zalicza tyle samo strat co asyst, ale o tym już było.

Konieczne są wzmocnienia na pozycji nr 1, a nie jak co roku 4,5.

Obecnie testowany jest Marculionis – Litwin, robi

się więc nam swoista wysepka-przystań dla Litwinów i to tych bardziej znanych. Są już Adomaitis i Giedraitis, a teraz jeszcze Marculionis.

Co do perspektyw na obecny sezon, to w eurolidze znowu nie namieszamy, wiadomo, będą niespodzianki, ale to nie wystarczy. Szczytem możliwości jest kolejna runda, ale pod warunkiem, że Kul się rozegra, a reszta zacznie stanowić zespół i w obronie, i w ataku. Lugo stać na bycie objawieniem rozgrywek Euroligi.

Co do polskiej ekstraklasy, to także może być ciężko. I to nie ze strony Prokomu Trefla, bo tam nie ma wybitnego trenera, który potrafiłby wyciągnąć potencjał tkwiący w grających tam playerach. Za to jest w Polsce takie miasteczko, gdzie pracuje coach, który będzie wiedział, jak w decydujących momentach sezonu gromić Śląsk...

Karol Gładki kl. IIIa

Śpiewać każdy może...

Czy ktoś z Was, kiedyś brał udział w konkursie KARAOKE, czy wystawiliście Wasz talent na próbę? Czy daliście sobie szansę? To pytanie nie tyczy się na pewno Jacka Szwejka i Ani Hepel. Wystąpili. Nie żalują.

Dnia 11.12.2002 r. Odbył się w naszej szkole I etap międzyszkolnego konkursu KARAOKE. Nikt nie spodziewał się tak dużej ilości uczestników, bo... zgłosiło się aż 40 osób! To był chyba powód, dla którego konkurs trwał od godz. 12:00 do 17:00. Mimo to zabawa była wspaniała!

Uczestnicy występowali w sześciuosobowych grupach, a po każdej z nich miała miejsce krótka przerwa. W czasie jej trwania, jury (w składzie: pani Kasia Urlych oraz pan Janusz Zawadzki) burzliwie dyskutowało o szalonych wyczynach scenicznych młodzieży i poddawali je surowej ocenie.

Gdy w końcu, po długim oczekiwaniu, nadszedł moment ogłoszenia wyników, na sali zapanowała atmosfera lekkiego napięcia. Do finału miało dostać się jedynie 7 osób. Nasza radość była tym większa, że jednym z finalistów został Jacek Szwej!!! Wszyscy życzymy mu powodzenia 24.01.2003 podczas ostatecznego starcia z mikrofonem, a resztę nieśmiazków zachęcamy do aktywnego śpiewu!

Ania Hepel & Naczelny

„By The Way” Rozczarowanie czy sukces?

„By The Way” to tytuł najnowszego albumu formacji, której chyba nikomu nie muszę przedstawiać. Fani meksykańskiego ketchupu Red Hot Chili Peppers czekali trzy lata w wielkim zniecierpliwieniu. Poprzedzający „Californication” nie zawiódł oczekiwań, lecz zupełnie zmienił wizerunek zespołu. Po punk – funkowym „Red Hot Chili Peppers” (’84) i „Freaky Styley” (’85), rockowym „The Uplift Mofo Party Plan” (’87), nieco jazzowym „Mother’s Milk” (’89), kasowym „Blood Sugar Sex Magik” (’91), bardziej mrocznym, momentami mocno hardrockowym, lecz jeszcze wciąż ostro fundującym „One Hot Minute” (’95) i zapełnionym po brzegi balladami „Californication” (’99) nadszedł czas na kolejną odsłonę. Nie mogłem zignorować takiego wydarzenia. Co przeżyłem po pierwszym przesłuchaniu? – szok. Od razu cisnęły mi się na usta słowa w stylu – co to za temat!? Tak jest jednak w 99% przypadków pierwszej styczności z nowym materiałem. Po „Californication” chłopaki z Red Hot bardzo się wyciszyli.

Lecz po tym albumie mógłbym powiedzieć, że przeżywają kryzys wieku średniego. Nie znajdziecie tutaj rapowego słowotoku Kiedisa, genialnych funkowych podkładów Flea, szycia po strunach w stylu Navarro, ani zacinających garów Chada. Jest to spokój i harmonia. Jedyne ukłoniem w stronę starych numerów jest buzujący, lecz w inny deseni, tytułowy „By The Way”.

Resztę utworów można zakwalifikować pod szyld z balladami typu: „Scar Tissue”, „Californication”, „My Friends”, „Other Said” czy „Porcelain”. Oj, starzejemy się panowie. Red Hoci spod znaku płonących kapeluszy, skarpetek na przyrodzeniach, narkotykowych, bolesnych eksperymentów, tudzież innych scenicznych wybryków to już historia. Ich nowy album jest bardzo spójny, stonowany, równy, koncepcyjny i jak zwykle zaskakujący. Innowacją są dęciami, partie smyczkowe, pianino i idiofony. Dominującymi instrumentami pozostają niezmiennie: perkusja, gitara i bas. Wokal z rapu przekształcił się w śpiew wspomagany górnolotnymi chórkami Frusciantego. Gdy ze wzmacniaczy wydobywa się taka słodka melodia, to aż chce mi się do kogoś przytulić – czy to źle?

Wydawało mi się, że Red Hoci po osiągnięciu 40-ski pozostają już bezpowrotnie wyciszonymi, ustatkowanymi facetami. Owszem, lecz

nie na koncertach, gdzie niczego nie stracili ze swojego charakterystycznego zachowania na scenie. Flea dalej skacze jak małpa miączając czachą i naporzając klan-giem po basie z taką precyzją, że dla mnie pozostaje on niekwestionowanym guru czterostrunówki. Kiedis daje się ponieść rapowemu szaleństwu, robiąc to z taką finezją, że niejednemu hip-hopowcowi zgrzytnęłyby zęby z zazdrości. Do tego dochodzi ta jego sympatyczna maniera i gestykulacje nie do porobienia. Ten człowiek śpiewa całym sobą. Frusciantie to jeszcze bardziej wartościowy gitarzysta, gra z fantazją (np. zgięty w mostek, włosami sięgając ziemi). Nie przejmuje się zgrzytami i fałszami, ale taki ma styl. W rzeczywistości jest wielkim wirtuozem elektryka, tylko nie dba o taki wizerunek.

Na końcu czwarty oryginał składu, czyli Chad Smith za bębnami. Jak zwykle potrafi bezbłędnie narobić hałasu, doskonale współpracując z Flea. I właśnie za to ich nie przestalem kochać.

Najnowszy, studyjny album może wśród tych najstarszych fanów wywołać niestrawności i zniechęcenie, sugerując krok wstecz w stosunku do poprzednika. Nie przekreślajcie go jednak od razu. Dajcie mu drugą szansę, a odkryjecie w chłopakach z Red Hot Chili Peppers niegasnący potencjał i pomysły na ciekawe aranże – jak za dawnych lat.

Szymon Wojtaszak, kl. IIIa

Tegoroczne stypendium

W październiku br. Uczennica naszej Szkoły, Agnieszka Dziedzic, otrzymała stypendium Prezesa Rady Ministrów. Zapytaliśmy ją, co trzeba zrobić aby otrzymać stypendium?

- Nie Specjalnego, odpowiedziała. Wystarczy chodzić do Szkoły, uczyć się na bieżąco i jak tylko się da odpoczywać od nauki. Korzystać w szczególności z lekcji, czytać lektury.



Co ma w sobie „Edi”?

Film Piotra Trzaskalskiego pt. „Edi” po raz pierwszy zaprezentowany został na festiwalu w Gdyni, gdzie otrzymał 5 nagród. Po premierze widownia nie ukrywała swojego wzruszenia.

Debiutujący reżyser stworzył niesamowity obraz. Zaskoczył widza, zmusił do refleksji oraz niejednokrotnie rozbawił. Sam o swojej produkcji powiedział: „W centrum naszej uwagi zaistniał problem czynu bezinteresownego, czynu dokonanego w najgłębszej pokorze, czynu o znamionach świętości, w świecie pełnym brudu i biedy”.

Film opowiada o codziennym życiu złomiarzy – pozbawionym marzeń i nadziei na lepsze życie. Wyjątkiem wśród tej społeczności jest Edi (Henryk Gołębiowski). Człowiek, któremu w życiu się „nie udało”. Główny bohater nie jest jednak rozgoryczony, wręcz przeciwnie – godzi się z losem, a wszystkie przeszkody pojawiające się w życiu przyjmuje z niesamowitą pokorą. Ma cechę charakteru, dość rzadko dziś spotykaną – jest skory do poświęceń dla innych, skazując się przy tym na cierpienie.



Historia zaczyna się od przedstawienia dwóch złych braci rządzących małym światem łódzkich złomiarzy. Po śmierci rodziców spada na nich obowiązek wychowania siostry – siedemnastolatki. Pewnego dnia postanawiają powierzyć opiekę „Księżniczki” Ediemu – człowiekowi brzydkim fizycznie, lecz pięknym wewnętrznie.

Wiedząc o pasji Ediego – czytaniu książek znalezionych na śmietniku - bracia spokojnie zajmują się handlem nielegalnym alkoholem. „Księżniczka” (Ola Kisio) zakochuje się w Cyganie, lecz to nie podoba się braciom. Nakazują Ediemu by wieczorami dziewczyna nigdzie nie wychodziła z domu. Ta, urażona postępowaniem opiekuna, zaczyna go obrażać. Główny bohater paradoksalnie nie jest zły, wręcz przeciwnie – obdarza „Księżniczkę” ogromnym zaufaniem, zostawiając w jej pokoju klucz od mieszkania.



Po pewnym czasie okazuje się, że dziewczyna jest w ciąży. Bracia uważają oczywiście, że wszystkiemu winien jest Cygan. Jednak nastolatka, bojąc się o ukochanego, zmyśla, że to Edi jest ojcem dziecka, którego oczekuje. Ten, niczym szlachetny rycerz, bierze na siebie owoc cudzego uczucia. Mimo iż sytuacja wydaje się być beznadziejna, dziecko zapoczątkowuje etap szczęścia w życiu głównego bohatera i jego najlepszego przyjaciela – Jureczka...



„Edi” jest jak bajka tylko osadzona w realiach dzisiejszej brutalnej rzeczywistości. Reżyser pragnie skłonić widza do refleksji i przemyśleń.

Przesłanie filmu jest następujące: Szukaj dobra, nawet tam, gdzie się go najmniej spodziewasz! Biblijny bezinteresowny uczynek, pokora oraz niepodawanie się przeciwnościom losu mogą być obecnie nawet na „marginesie” naszego społeczeństwa.

Kamila Charucka



„Pierwsza gwiazdka na niebie błyska,
choinka nam błyszczy światłami,
niech będzie szczęście, spokój świąteczny
i pozostanie cały rok z wami.”

W imieniu Uczniów Samorząd Szkolny życzy
Księdzu Dyrektorowi, Nauczycielom, Rodzicom oraz Młodzieży
SŁO wesołych Świąt Bożego Narodzenia i udanego Sylwestra.

Przewodnicząca Samorządu Szkolnego - Marta Chodor



Ks. Jan Twardowski

Mały

Herod Postraszył
stajnia uboga
ludzkie kłopoty
małego Boga
nawet trzech mędrców
na nie się przyda
bo Bóg tak mały
że go nie widać
śpiewają głosem grubym cienkim
Bóg Wszechmogący, bo tak maleńki
boją się
Kościół nietriumfalny
nie tak jak kiedyś
nieokazały

to Wszechmogący by się uśmiechać
staje się taki nieduży mały

Koncert z okazji dnia św. Cecylii.

W dniu 22.11 w naszej szkole odbył się koncert zorganizowany z okazji dnia św. Cecylii. Podczas spektaklu mogliśmy wysłuchać wielu utworów różnych wykonawców. Wystąpiły różne zespoły muzyczne z wielu organizacji kształtujących talenty wokalne. Wśród nich mogliśmy ujrzeć chór z naszego Liceum Salezjańskiego – „Saviola”. Chór ten wykonał trzy utwory, które wzbudziły wielkie uznanie i radość publiczności, wśród której były nasze rodziny, księża i tutejsi parafianie. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z występów i zapowiedzieli, że przyjdą na kolejny spektakl. My również nie możemy się doczekać...



**Cudownych prezentów pod
choinkę życzy cała Redakcja.**



Redaguje zespół.

KONTAKT

Gazetka uczniów Prywatnego Salezjańskiego
Liceum Ogólnokształcącego
im. św. Dominika Savio we Wrocławiu.
nr 2 (12) grudzień 2002r.
Adres Redakcji - ul. Młodych Techników 17
53-647 Wrocław, tel./fax 71 373 45 31
www.liceum-wroc.salezjanie.pl
e-mail: liceum-wroc@salezjanie.pl